

DRODZY CZYTELNICY!

Jak wielokrotnie zapowiadaliśmy i informowaliśmy obecnym numerem (4/2016) pragniemy zakończyć pewien etap naszej działalności, ogłaszając narazie roczną przerwę w ukazywaniu się kwartalnika.

Przerwa ta jest podyktowana koniecznością nadrobienia pewnych zaległości wydawniczych. W roku 2017 chcielibyśmy opublikować kilka książek, między innymi biografię Vassuli „Niebo istnieje naprawdę, ale piekło również”, następnie książkę „Zwycięska Królowa świata”, czyli pełny tekst orędzi otrzymanych przez s. Marię Natalię, której Nowennę do Niepokalane-go Serca Maryi od lat rozpowszechniamy, ponadto kończymy przekład niezwyklego przesłania do dusz konsekrowanych z lat 40-tych XX wieku zanotowanych przez pewną francuską zakonnice. Nie tracimy również nadziei na publikację Orędzi „Prawdziwego Życia w Bogu” w jednym tomie, a Vassula zdecydowała się również obecnie na systematyczną publikację nowych orędzi. Trudno jednoznacznie obiecać, że wszystkie te plany zrealizujemy, jednak na pewno rezygnując na rok z przygotowania kwartalnika, zyskamy niezbędny czas, a także poczynimy pewne oszczędności, które są konieczne w obliczu wielu osób nie uwzględniających w swoich wydatkach wsparcia naszego pisma. Jest to około jedna piąta prenumerujących. Ograniczenie nakładu skutkowałooby drastycznym podniesieniem ceny pisma, a zatem zdecydowaliśmy się, aby na jeden rok zaprzestać jego druku.

Pozostaje nam problem osób, które przeoczyły tę informację i dokonały wpłaty na rok 2017. Ponieważ kwoty te zostały z konieczności zaksięgowane na firmowym rachunku bankowym, odprowadziliśmy od nich podatek VAT i podatek dochodowy, mamy następujące propozycje, kwota może:

- zostać zaksięgowana jako opłata prenumeraty na rok 2018, ale nie mamy pewności, czy druk pisma zostanie rzeczywiście wznowiony.

- zostać wykorzystana na zakup książki lub płyty, także nowości, jakie mamy nadzieję opublikować w roku 2017, po odpowiednim uzgodnieniu np. telefonicznym z naszym wydawnictwem (tel. 32 2584228)

- może zostać zwrócona, jednak musimy ją pomniejszyć o w/w podatki (co stanowi łącznie 24% wpłaconej sumy) oraz o prowizję bankową od przelewu (1,5zł).

BARDZO PROSIMY O INFORMACJĘ zwłaszcza te osoby, które zdecydowały się na przeznaczenie wpłaconej kwoty na inne publikacje.

Dziękujemy!

Podróż Vassuli do RPA od 1 do 7 kwietnia 2016

Cel: ZAAKCENTOWAĆ MIŁOSIERDZIE I MIŁOŚĆ BOGA DO KRAJNY TĘCZY



„...niech Mój Głos zabrzmi aż po krańce tej ziemi. Niech każdy usłyszy i dowie się, że Ja jestem Bogiem czułym i miłosiernym...” (Rodos, 5.06.1997)

Zaledwie kilka tygodni po rozpoczęciu w Kościele katolickim Roku Miłosierdzia, który rozpoczął się 8 grudnia 2015, Vassula została zaproszona do odwiedzenia Republiki Południowej Afryki. Termin wizyty ustalono na pierwszy tydzień kwietnia 2016, aby jej pobyt obejmował Święto Miłosierdzia Bożego. Mając na uwadze fakt, że Vassula już siedem razy miała możliwość wyjazdu do Afryki Południowej, a ja miałam szczęście jej towarzyszyć w tych podróżach, byłam niezmiernie ciekawa, co przyniesie ten wyjazd, zważywszy na wcześniej wspomniany Jubileusz Miłosierdzia, czy bullę *Misericordiae Vultus*, w której jesteśmy zapraszani do kontemplowania Miłosierdzia Pana Boga. Dzięki łasce nam objawionej przez Ojca w postaci Jego Syna, Jezusa Chrystusa oczekujemy Miłosierdzia Bożego w pełnej okazałości.

Do tej pory wielu z nas wiedziało, o czym mówi Vassula w czasie swoich podróży. Orędzia *Prawdziwego Życia w Bogu* liczą już ponad 30 lat, a Vassula przez te wszystkie lata, w czasie wszystkich swoich wyjazdów jest swego rodzaju echem Pana Boga.

Będąc współtowarzyszka Vassuli w czasie jej misji, miałam zamiar skupić się na ocenie wpływu słów Vassuli na zwykłych ludzi w czasie jej podróży. Chciałam stworzyć raport na temat wspomnianego zjawiska. To dość interesujący temat przedstawiający różnice wpływu, jaki ma na ludzkie życie charyzmat Vassuli oraz jej słowa wychwalające Boga, co sprawia, że słowa Vassuli docierają do ludzi.

Początek podróży

Późnym popołudniem, 31 marca 2016, Vassula przybyła do Aten, z Rodos, gdzie mieszka na stałe, aby rozpocząć przygotowania. Vassula traktuje swoje zadanie dane od Boga z pełną powagą, stąd nie powinno nikogo dziwić, że do każdej podróży i misji się przygotowuje. Dodatkowo należy wspomnieć, że Vassula dopiero co wróciła z 3-tygodniowej podróży do krajów Azji Południowo-Wschodniej, odwiedzając Japonię, Filipiny, Singapur i Indonezję. Miała jedynie czas, aby spakować bagaż i przygotować się do kolejnej misji, a następnie wsiąść do samolotu do Aten,

by rozpocząć swoją nową podróż.

Zarówno w trakcie przygotowań, jak i podczas samej podróży mogłam zauważyć jej ogromne skupienie; nie był to żaden przypadek, czy wyjątkowa sytuacja. Jej poświęcenie i dbałość przypomina mi postawę Pawła w Dziejach Apostolskich: „Lecz ja zgola nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: bylebym dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej” (Dz 20,24).

Za każdym razem towarzysząc Vassuli w trakcie jej podróży misyjnych lub pielgrzymek, zdażyłam zaobserwować, że nigdy niczego nie przesuwala, z niczym nie zwlekała. Zawsze dało się zauważyć, że harmonogram jest dla niej bardzo ważny, trzymała się ściśle wyznaczonego planu podróży.

Po wylocie z Aten późnym popołudniem tego samego dnia, czekał nas pięciogodzinny lot do Dubaju, a następnie ośmiogodzinny lot do Johannesburga. Do Republiki Południowej Afryki dotarliśmy dość wcześnie rano, o godz. 5.30. Na lotnisku OR Tambo zostaliśmy powitani przez żywiołową Gracindę i Winni ze wspólnoty Tlig – RPA. Pomimo, że była to już połowa jesieni, a do tego wczesny ranek, czuliśmy wszechogarniające ciepło; można było pomyśleć, że jest środek lata. Południowa Afryka minionego lata doświadczyła ogromnej suszy. Gdy wyszliśmy z budynku lotniska na ulicę, następnie kierując się do hotelu świętego Andrzeja w Bedford View, od razu mogliśmy zauważyć, że jesteśmy w Afryce. Wyraz twarzy Vassuli oznaczał jedno: zdała sobie sprawę, że powróciła do kontynentu narodzin.

Długi lot sprzyja przemyśleniom, w szczególności o tym, co się dzieje i dlaczego akurat my jesteśmy zaproszeni do bycia częścią tej misji. Będąc współtowarzyszką w poszczególnych podróżach Vassuli, zdałam sobie sprawę z charyzmatu i misji, którą Vassula miała do wykonania. W mojej głowie narodziły się następujące pytania:

Jak będzie wyglądała ta podróż?...

Kto przybędzie wysłuchać przemówień?...

Czy te spotkania wpłyną na życie ludzi?...

Czy wszystko przebiegnie bez żadnych problemów?...

W orędziach „Prawdziwego Życia w Bogu” można wyczytać:

„Głoś wszystkie Moje cuda każdemu narodowi. Niewinność i nieskazitelnosc przyjmie Mnie z otwartymi ramionami i skorzysta z Moich cudów. Muszę

ponownie wykształcić Mój lud, aby go nauczyć oddawać to, co należne Ojcu, Mnie i Duchowi Świętemu; składać dań Naszej Chwale i Potędze; składać hołd Naszemu Miłosierdziu i Dobroci – hołd Naszym cudom i znakom. Dlatego właśnie muszę ponownie wychować i nauczyć ich, jak szukać Mojego Świętego oblicza i jak je rozpoznawać. Czyż nie mam interweniować, skoro wasze fundamenty ulegają ruinie? Czy nie czytaliście, że nigdy nie przestałem pracować? ...” (3.02.2003)

Dzień pierwszy

1 kwietnia 2016:

Wywiady i audycje radiowe

Johannesburg jest centrum biznesowym Południowej Afryki i ogromną aglomeracją składającą się z połączonych gmin i powiatów, tworzących jedną wielką metropolię. Podróż z jednej części miasta do drugiej jest dość czasochłonna, ze względu na jego ogromną powierzchnię. Byliśmy szczęśliwi, gdy dotarliśmy do naszego hotelu, charakteryzującego się dobrą lokalizacją i ciszą, w dodatku bez nadmiernej liczby gości ze względu na zakończenie sezonu.

Mieliśmy kilka chwil na odpoczynek, a o 11 przyjechali po nas Winni i Gracinda. Vassula miała umówione spotkanie z dziennikarzem gazety diecezjalnej wydawanej w Johannesburgu. Następnym punktem jej harmonogramu był wywiad dla stacji radiowej.

W czasie, gdy czekaliśmy na Winni i Gracindę, recepcjonistka zapytała nas, czy przyjechaliśmy na wakacje. Odpowiedziałam jej, że powód naszego pobytu w RPA to konferencja, w której bierze udział moja przyjaciółka. W czasie rozmowy z kobietą, byłam dość ostrożna, zwracałam uwagę na wszystkie wypowiedziane przeze mnie słowa, żeby zbytnio się nie zdradzić, a jednocześnie starałam się odpowiadać w taki sposób, aby moje wypowiedzi były zgodne z prawdą. Niestety, nie udało się. W czasie, gdy w głowie układałam następne zdanie, recepcjonistka, zaskakując mnie, odpowiedziała pragmatycznie: „Och, Twoja przyjaciółka ma dar prorokowania, jak wspaniale”. W czasie swojej wypowiedzi poprawiała poduszkę na krześle w recepcji, jakby prorokowanie czymś normalnym dla niej. Uśmiechnęłam się sama do siebie z podziwem. Dziwiłam się prostocie ludzi i ich skłonności do wiary w dobroć Boga oraz Jego dary w sposób tak oczywisty, jak zrobiła to wspomniana recepcjonistka. Przez chwilę pomyślałam, że w Europie, szczególnie w Europie Zachodniej, takie

wydarzenie nie miałoby miejsca!

Po przyjeździe Gracindy i Winni opuściliśmy recepcję, wsiedliśmy do auta i następnie dotarliśmy do parafii, w której obecnie przebywa dobry i wierny przyjaciel wspólnoty Prawdziwego Życia w Bogu ks. Shaun von Lillienfeld. Patronem jego parafii jest św. Marcin de Porres. Katolicki kościół znajduje się w parku Craighall w Johannesburgu. Podróż do parafii zajęła nam prawie godzinę ze względu na ogromne korki w mieście.

Po przyjeździe Vassula przez chwilę poczekała w pokoju probostwa, a następnie została przedstawiona dziennikarce, Lerato z „Wiadomości Archidiecezjalnych” („The Archdiocesan news”), która chciała przeprowadzić z nią wywiad. Wydanie zawierające rozmowę z Vassulą miało zostać opublikowane pod koniec kwietnia 2016 roku. Czasopismo jest dystrybuowane przez każdą parafię w Johannesburgu.

Lerato rozpoczęła wywiad z Vassulą od zadania pytań odnośnie do jej podróży do Południowej Afryki, czasu trwania wyjazdu, ilości zaplanowanych spotkań, innymi słowy, zapytania jej, jak wygląda program na następne 5 dni. Później pytała o orędzia, przemówienia, o to, co Vassula chce przestawić. Oto jej odpowiedź: „Miłosierdzie Boże, wszystko pochodzi z Miłosierdzia Bożego”. Wytężając słuch w czasie jej odpowiedzi, zdałam sobie sprawę, że Vassula odpowiada też na moje pytania, które zadałam sobie na początku raportu.

Vassula podsumowała orędzia, zaznaczając, że *Prawdziwe Życie w Bogu* jest jak szkoła, w której uczymy się, jak powinniśmy się naprawdę modlić, jak trwać w nieustannej modlitwie i jak wzrastać w Bożej Miłości. Dowiadujemy się z lektury Orędzi, jak właściwie pokutować, wyrażać żal wpływający z naszych serc, abyśmy mogli otrzymać dar miłości i wszystkie pozostałe noty oraz jak kochać Pana Boga, w taki sposób, jak On sam pragnie tego. Vassula dodała, że świat – myślę, że chodziło jej o świat zachodni – odrzucił wiarę. Tłumaczyła, że jest to bunt przeciwko Bogu i poczucie samowystarczalności odpychające Boga od nas. Vassula podzieliła się z dziennikarką uwagą, że najmocniejsze przesłanie dla Kościoła polega na wezwaniu do szukania jedności w różnorodności, Pan Jezus nie jest zadowolony z braku jedności, czego przykładem mogą być różne daty Wielkanocy.

Obserwowałam Lareto, jej twarz w czasie wywiadu. Vassula kontynuowała swoją wypowiedź, a kończąc dodała:

„Tak długo, jak długo to nie zostanie naprawione, będą trwały wojny i katastrofy. Ale Duch Święty zadziała w taki sposób, że Kościół się zjednoczy, a następnie ku chwale Pana Boga, triumf będzie widoczny”.

Vassula kontynuowała, wyjaśniając projekt *Beth Myriam* i znaczenie tworzenia grup modlitewnych: w Afryce istnieją cztery takie miejsca. Vassula dodała, że nikt nie został do tego dzieła powołany przez przypadek. Następnie spojrzała na dziennikarkę, uśmiechnęła się i powiedziała, że wierzy, iż Pan wzywa dziś każdego. Pani Lareto, mając szeroko otworzone oczy – jak dziecko słuchające w zachwycie nauczyciela – odpowiedziała prosto i autentycznie: „To jest wspaniałe”. Po usłyszeniu tych słów, Vassula zakończyła wywiad: „Oto przesłanie Prawdziwego Życia w Bogu”.

Zauważyłam, że ta dziennikarka została w pewien sposób dotknięta; choć nie było to werbalnie wyartykułowane. Następnego dnia przyszła jednak wy-

śłuchać przemówienia Vassuli, co było dla mnie wystarczającym świadectwem Bożego działania.

Wywiad został dość szybko zamieniony na 30-minutową audycję radiową przeprowadzoną przez Chrisa Busschau dla programu zwanego „Wielokulturowość”, emitowanego w Radiu *Veritas*. Pomimo, że wywiad został przeprowadzony w piątek popołudniu, został wyemitowany w niedzielnej ramówce, w trakcie Niedzieli Miłosierdzia Bożego i jest nadal dostępny na www.tligradio.org.

W czasie wywiadu przeprowadzanego dla radia, Vassula podzieliła się podobnymi treściami, jak w czasie wywiadu z Lareto i zakończyła wywiad następującymi słowami: „*Nie zapominajmy, że Bóg jest Miłością i Miłosierdziem*”.

W drodze powrotnej do hotelu, po zakończeniu spotkań, wymieniliśmy się wrażeniami z ludźmi ze Stowarzyszenia *Prawdziwego Życia w Bogu* i wspomnieliśmy o tych, którzy z łaski Pana Boga

zostali powołani do Jego służby. Winnie podzieliła się wspomnieniami ze swojej ostatniej pielgrzymki do Rzymu z 2011 roku, w której także uczestniczył syn Vassuli, Fabian. Miała możliwość towarzyszenia Fabianowi w trakcie śniadania, razem z Imamem, Mazarul'em Rahman'em z Bangladeszu. Wspomniała, że Fabian wypowiedział słowa dotyczące ludzi ze Stowarzyszenia, że są oni jak muły, można uderzać ich raz z prawej, raz z lewej strony, a oni i tak cały czas prą do przodu! Wszyscy śmialiśmy się z tych słów, czekając na powrót do hotelu i upragniony odpoczynek.

Dzień drugi

2 kwietnia 2016

**Publiczne spotkanie w kościele
pw. św. Marcina de Porres, Craighall,
dzielnica Johannesburga**

Późnym sobotnim rankiem, 2 kwietnia, Vassula została zabrana z hotelu przez Winnie i Gracindę. Wszyscy pojechaliśmy do dzielnicy Johannesburga, Craighall, z powrotem do parafii ks. Shauna von Lillienfeld.

Według planu, Vassula miała wygłosić swoje świadectwo o godz. 13.30. Przed wystąpieniem, spotkała się jeszcze z biskupem Peterem Halliday, który przybył z Wolnego Państwa Orania (Orange Free State). Biskup pokornie wysłuchał słów na temat jej misji. Gdy przyszedł czas na przemówienie Vassuli, biskup Peter pobłogosławił ją, a następnie usiadł w kościele. Pozostał pomiędzy ludźmi, a nie w specjalnie wyznaczonym dla niego miejscu.

Punktualnie o godz. 13.30 proboszcz Shaun rozpoczął spotkanie od miłego, skromnego i ciepłego wprowadzenia do przemówienia Vassuli. Kościół był wypełniony po brzegi. Po zaproszeniu wszystkich obecnych do odśpiewania *Ojciec Nasz* po aramejsku (organizatorzy przygotowali dla każdego arkusze z wydrukowanym tekstem) Vassula rozpoczęła od zadania pytania, jak wielu z obecnych jest zaznajomionych z orędziami *Prawdziwego Życia w Bogu*. Zadała to pytanie, ponieważ chciała ocenić, co i jak powinna mówić. Pragnęła, aby uczestnicy mogli się sporo nauczyć, bo – jak wspomniała dziennikarce dzień wcześniej – *Prawdziwe Życie w Bogu* jest jak szkoła.

Vassula skoncentrowała się na uświadomieniu wszystkim, że Pan Bóg nas bezgranicznie pragnie. On nie chciałby, abyśmy w swojej wierze byli tylko „letni”. On chciałby aby nasze serca płonęły będąc świadkami Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa; chce wypełnić nas



Vassula
z dziennikarką

Duchem Świętym. W odniesieniu do przeszłości istnieje konieczność wyrażenia szczerzej pokuty przez nas wszystkich, tak aby Duch Święty mógł zstąpić i wypełnić Swoje zadanie. Wspomniała także, że nie wystarczy tylko wierzyć w Pana Boga. Doskonale wiemy z Pisma Świętego, nawet złe duchy wierzą w Boga, ale nie kochają Go. Jesteśmy zapraszani, aby poznać Pana Boga i zrozumieć Go za pomocą orędzi *Prawdziwego Życia w Bogu*, które w żadnym wypadku nie wnoszą nic nowego do Pisma Świętego, natomiast są ponownym przeliterowaniem jego treści. W Roku Miłosierdzia, Vassula podkreśliła, że wielu ludzi ma pewien obraz Pana Boga ukazywanego jako surowego sędziego i nie dbającego o ludzi. Przesłanie dane Vassuli przez Pana Boga było jednoznaczne: „Jeżeli chcesz być Moim Dzieckiem, będę twoim Ojcem, jeżeli chcesz być Moją Oblubienicą, ja będę twoim Oblubieńcem, jeżeli zbuntujesz się przeciwko Mnie, będę twoim Sędzią”.

W innych orędziach, możemy poznać Pana Boga jako Sędziego, mogącego być czułym. To przesłanie zostało przekazane przez Pana Jezusa: „Król, a jednak tak ojcowski; Sędzia, a jednak tak czuły i kochający; Alfa i Omega, a jednak tak łagodny.” (10.08.1994).

Vassula wyjaśniła, że wierzymy w Pana Boga jako surowego Sędziego, ponieważ Go intelektualizujemy. Tymi słowami chciała nam pokazać, że nasz obraz Boga przedstawia skamieniałego Boga w muzeum lub „gdzieś tam” (wskazując na niebo), któremu oddajemy chwałę. Takie podejście jest wynikiem apostazji. Vassula podzieliła się słowami przekazanymi przez Ojca: „Nie lękajcie się Mnie. Lękajcie się Mnie jedynie wtedy, gdy buntujecie się wobec Mnie.” (8.10.1986). Vassula wyjaśniła, że te słowa są i były skierowane do nas wszystkich, a nie tylko do niej. Następnie zacytowała Ojca, który powiedział jej: „Należysz do Mnie. Pochodzisz ode Mnie, jesteś Moim potomkiem, jesteś Moja, jesteś Moim nasieniem” (por. 5.10.1992).

Vassula przez prawie dwa lata, wykorzystując dar dany przez Pana Boga, namalowała serię płócien przedstawiających mękę Jezusa Chrystusa. W ten sposób pozyskiwała fundusze na pomoc i utrzymanie działalności greckiego stowarzyszenia *Prawdziwego Życia w Bogu*, dodatkowo pieniądze ze sprzedaży obrazów były przekazywane także na domy Beth Myriam, utworzone w 37 krajach na całym świecie. W trakcie



podróży do RPA, jeden obraz został zaprezentowany obecnym, aby pokazać, jak wielką siłę ma obraz przedstawiający mękę Chrystusa w Ogródzie Oliwnym. Obserwowałam ludzi i ich reakcje; z wielkim szacunkiem spoglądali na piękny obraz przedstawiający Jezusa w Ogrójcu. Na ich twarzach widać było, co przeżywali w tej chwili.

Przemówienie Vassuli było oczywiście bardziej obszernie, moje opisy to zaledwie jego mały ułamek. Wszystkie słowa i myśli koncentrowały się na orędziach *Prawdziwego Życia w Bogu*. Spotkanie z uczestnikami zakończyło się zaproszeniem do wspólnej modlitwy przekazanej Vassuli przez Ojca 13 lutego 2016.

Jahwe, mój Boże, niech dotrze do Ciebie moja modlitwa, usłysz nasze wołanie o miłosierdzie i o pomoc, przebac tym, którzy nie pokładają wiary w Ciebie, mój Boże, ani ufności w Twoją moc,

by nas ocalić.

Nie uderzaj nas w naszych dniach, wypalając w jednej chwili ziemię.

Ale w Twoim Ojcowskim Współczuciu zmiłuj się i przebac nam.

Nie pozwól, by zły jak wodę rozlał naszą krew.

Przebac naszą winę, powściągnij swój gniew, pamiętając o naszej słabości.

Powstrzymaj Twych aniołów zniszczenia, dając nam jeszcze jedną szansę okazania się wartymi Twojej Dobroci.

Pokładam mą ufność w Tobie.

Amen.

Każdy z obecnych czuł się częścią jednej, wielkiej rodziny, w czasie, gdy Vassula opuszczała kościół ludzie spoglądali na nią, jednocześnie śpiewając pochwalne hymny.

Uczestnicy spotkania nie tylko byli obecni w kościele, część z nich przebywała poza murami budynku, na terenie

parafii. Kilka osób było chętnych, aby przekazać swoje świadectwa o doświadczeniach, które otrzymali w czasie słuchania Vassuli.

**Dzień trzeci
3 kwietnia 2016**

Niedziela Miłosierdzia Bożego

W niedzielę, dzień po spotkaniu w kościele pw. św. Marcina de Porres, ks. Shaun zaprosił Vassulę na mszę o godz. 9 z okazji Niedzieli Miłosierdzia Bożego, po której greccy prawosławni przyjaciele wraz z członkami Stowarzyszenia *Prawdziwe Życie w Bogu* zaprosili Vassulę wraz z jej towarzyszami na obiad.

W czasie obiadu Vassula miała możliwość spotkania się w końcu z ks. George Coconas, prawosławnym duchownym, który nie tylko widział twarz Chrystusa na twarzy Vassuli w czasie jej poprzedniej wizyty w RPA kilka lat temu, ale także to samo oblicze Jezusa Chrystusa zobaczył w momencie, gdy Vassula na samym początku swojej działalności powtórzyła przekazane jej słowa: „*Należysz do Mnie. Pochodzisz ode Mnie, jesteś Moim potomkiem, jesteś Moja, jesteś Moim nasieniem*”. Ksiądz Coconas opisywał to niezwykle wydarzenie z ogromnym wzruszeniem, powiedział, że miał możliwość zobaczenia młodego Jezusa Chrystusa z krótką brodą. Jednocześnie dodał, że to zjawisko trwało podczas całego spotkania.

Po powrocie do hotelu, wysłuchaliśmy audycji radiowej, nagranej kilka dni wcześniej przez Chrisa Busschau dla programu zwanego „Wielokulturowość”, emitowanego w Radiu Veritas. Vassula, Winnie, Gracinda, ks. George i ja siedzieliśmy razem i wysłuchaliśmy wywiadu, jednocześnie podziwiając jasność i precyzję wypowiedzi Vassuli na postawione jej pytania.

**Dzień czwarty
4 kwietnia 2016**

Poranek i wczesne popołudnie

Następnego ranka, Winnie i Gracinda przyjechali po nas, aby zabrać nas na Mszę Św., do parafii ks. Shauna. Zapomnieliśmy, że to Święto Zwiastowania. Uczestnictwo we Mszy było dla nas ogromną radością, w szczególności, że towarzyszyli nam ks. Shaun, ks. Daniel i ks. Sylvester.

Po mszy Vassula została zaproszona na spotkanie z członkami grup modlitewnych *Prawdziwego Życia w Bogu* istniejących w Johannesburgu do sali parafialnej, aby omówić proces ewangelizacji. Na stołach były przygotowane kanapki, domowe wypieki, no i oczywiście wszechobecne orientalne potrawy,



ponieważ część uczestników spotkania pochodziła z Libanu. Vassula z cierpliwością odpowiadała na wszystkie pytania, podpisywała książki, pozowała do zdjęć z członkami grup modlitewnych, a także rozmawiała z kilkoma osobami, zachęcając ich, aby szerzyli dobre nowiny: niech ludzie dowiadują się o niezmiennej miłości Pana Boga i o Jego Miłosierdziu.

Vassula w swoich wypowiedziach podkreślała, że w dzisiejszych czasach coraz więcej słyszymy o prześladowaniach chrześcijan; w związku z tym istnieje jeszcze większa potrzeba, aby zająć się ewangelizacją. Vassula powiedziała, że Pan Bóg potrzebuje robotników, pracowników, a samo bycie robotnikiem w Jego winnicy jest ogromnym przywilejem. Vassula przekazała kilka wskazówek: zachęcała ludzi między innymi do korzystania z mediów społecznościowych w celu reklamowania i ewangelizowania oraz rezygnowania z ulotek, spotkań w domach ludzi w celu rozpowszechniania przekazów. Naszym zadaniem jako ludzi świeckich jest podlewanie nasion, tak aby kościoły ponownie się zapełniły. Orędzia są nadzieją dla tej zmiany. Jednocześnie Vassula zachęcała ludzi, aby się nie bali, ponieważ Pan Bóg przekazuje w swoich orędziach: „*rób wszystko najlepiej jak potrafisz, a Ja zajmę się resztą*” i „*Jeżeli czegoś zabraknie, Ja to wypełnię*”.

W celu zademonstrowania gotowości do ewangelizacji, Vassula przytoczyła jeden z faktów z jej życia: przebywając na Cyprze bała się, że jej greka nie będzie wystarczająca, aby ludzie mogli ją zrozumieć, tłumaczyła, że jest jak mowa dziecka. Spróbowała to wyjaśnić Cypryńczykom, tłumacząc się, że skorzysta z usług tłumacza Irini Zoppas. W czasie, gdy zaczęła mówić, a tłumacz zaczął przekładać jej słowa, jedna z osoba z tłumu przerwała i na głos powiedziała: „*Ale wszyscy tutaj jesteśmy grekami i ro-*

zumiemy wszystkie twoje słowa, proszę kontynuuj po grecku, bo mówisz doskonale”. Vassula ustąpiła i zaczęła przemawiać do zebranych, a bardziej gaworzyć, jak to opisała. Cypryccy byli zachwyceni; nie przeszkadzała im słaba greka Vassuli. Niestety w pomieszczeniu znajdowała się także angielskojęzyczna grupa, która po kolejnych 10 minutach odezwała się z zarzutem, że nic nie rozumie. Vassula zaczęła lekko panikować, poczuła adrenalinę buzującą od koniuszków palców do krańców jej włosów, a co gorsze patrzyła na swoje notatki, które były napisane w języku angielskim. Przemówienie stało się dla niej zupełnie nieczytelne, jakby miała przed sobą zwój papirusu z hieroglifami, słowa były zupełnie rozmyte. Początkowo myślała, że to wina światła, zapaliła więc boczną lampkę stojącą obok ambony; niestety tekst ciągle był rozmazany i nie umiała uchwycić jego sensu. Założyła okulary, nic to nie pomogło. W końcu podjęła decyzję, aby powiedzieć kilka słów po grecku, a następnie ten sam fragment przestawić w języku angielskim. To była właściwa decyzja. Resztę świadectwa przedstawiła w taki sposób. W trakcie przemowy obawiała się, że przez przypadek pominie fragment przemówienia, o czymś zapomni powiedzieć, ale nie! Na zakończenie chciała zacytować jeden z fragmentów z jej skryptu, który wcześniej wydawał się dla niej nieczytelny, natomiast okazało się, że litery były jasne i bez problemu mogła wszystko odczytać, bez użycia dodatkowego światła, czy okularów! Vassula przytaczając powyższą anegdotkę chciała podkreślić i jasno pokazać, jak Bóg z nią postępuje. On prowadzi ją, tak jak chce; tym samym Vassula często do nas mówi:

„*Oddaję moją wolę Panu Bogu, aby On działał za pośrednictwem moich rąk, czy ust i On robi to bez przerwy. Chcę, aby traktował mnie jak Swoje narzędzie,*

taki samochodzik, do którego potrzebny jest pilot, aby mógł funkcjonować. Jestem zabawką Pana Boga i On ma pilota w rękach, który pozwala mu na prowadzenie mnie, gdzie mam iść, kiedy przestać i kiedy zawrócić”.

Nie wolno nam się lękać. Jego Wołą jest „chrystianizacja tego zdechrystianizowanego świata”.

Collete Drews z Johannesburga zechciała podzielić się pewną historią o tym, jak jej przyjaciółka Maria kupiła książkę autorstwa Vassuli „Niebo istnieje naprawdę, ale piekło również”.

Collete opowiedziała, że siostrzenica Marii, Lillian, była narkomanką. W czasie gdy jej uzależnienie nasiliło się, przez przypadek zauważyła książkę Vassuli i zaczęła ją czytać. Pewnego dnia Lillian powiedziała do Marii: „Proszę, kup mi tę książkę, ponieważ jeżeli jej nie będę mieć, pójdę do piekła”. Tak więc, moja przyjaciółka Maria kupiła książkę dla siostrzenicy. Lillian przez pewien czas trwała w nałogu, ale po przeczytaniu autobiografii Vassuli, rzuciła nałóg, wyzdrowiała i jest wolna od jakiegokolwiek uzależnienia.

Wśród uczestników zebranych na sali, by rozmawiać o znaczeniu ewangelizacji, był także obecny ks. Sylvester, który powiedział, że dla niego jako kapłana słowa Vassuli były bardzo ważne, otworzyły mu oczy. Vassula w trakcie swego przemówienia poruszyła kilka bardzo istotnych kwestii, zarówno w czasie przemówienia w kościele św. Marcina de Porres poprzedniego dnia, jak i podczas spotkań w salce parafialnej z członkami grupy modlitewnej *Prawdziwego Życia w Bogu*, kiedy opowiadała, jak możemy ewangelizować z miłością dla Miłości. Na ks. Sylwestra szczególnie wrażenie zrobiły słowa Vassuli, w których mówiła o Bogu, który pragnie od nas ofiarnej miłości, aktu oddania. W tym zsekularyzowanym świecie istnieje większa potrzeba ofiary niż kiedykolwiek. Ks. Sylvester kontynuował mówiąc, że orędzia *Prawdziwego Życia w Bogu* przekazywane przez Vassulę mogą być jedynie dobre dla Kościoła. Jednocześnie spodobało mu się, że Vassula podkreśla znaczenie i moc Różańca Świętego. Vassula przekazuje nam coś bardzo ważnego, za pomocą czego możemy walczyć z szatanem. Tym samym nawiązał do historii nigeryjskiego biskupa, który podzielił się wiarą w moc Różańca Świętego w odniesieniu do Boko Haram, które – po modlitwach – doświadczyło klęski. Stało się to po silnej wizji, którą otrzymał w odniesie-

niu do Różańca jako broni przeciwko szatanowi. Ks. Daniel przybył z Pretorii, aby słuchać Vassuli w Johanensburgu. Powiedział, że czytanie jej orędzi to przywilej. Każdy z nas jest powołany, aby być prawdziwym świadkiem Jezusa Chrystusa. Następnie wspomniął, że orędzia Vassuli są kierowane szczególnie do tych, którzy są gotowi być ustami Jezusa. Vassula pokazuje nam drogę, jak tego dokonać. Ks. Daniel kontynuował mówiąc, że to, czego potrzebujemy, to prawdziwych świadków, ludzi, którzy są gotowi poświęcić swój czas, aby być świadkiem Bożego Miłosierdzia i Miłości. Jezus Chrystus jest szczęśliwy, kiedy tak się dzieje. Jeżeli uda nam się podzielić z ludźmi orędziami i zarazić ich życiem według nich, dokonamy czegoś, czego szatan na pewno nie chce!

Dzień czwarty
4 kwietnia 2016, spotkanie
w kościele NMP z Libanu,
Mulbarton, Johannesburg

Po około 6-godzinnym spotkaniu z różnymi ludźmi na temat nowej ewangelizacji, a także po modlitwie o uzdrowienie małego dziecka, które było niepełnosprawne, Vassula wróciła do hotelu, aby chwilę odpocząć przed nadchodzącym spotkaniem w Mulbarton, w maronickim kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z Libanu.

Ksiądz Maurice, proboszcz parafii, bardzo ciepło przywitał Vassulę, następnie z zakrytą wyszła do zebranego tłumu i rozpoczęła się modlitwa Różańca Świętego.

Po zajęciu miejsca w kościele, który był w stanie pomieścić 800 osób i po odmówieniu Różańca Świętego, ks. Maurice ponownie zaprosił ks. Shaun'a do przedstawienia Vassuli.

Ona sama rozpoczęła spotkanie od zaproszenia uczestników spotkania do wspólnego odśpiewania modlitwy *Ojciec Nasz* po aramejsku. Słowa modlitwy zostały wyświetlone na dwóch ogromnych wiszących ekranach, tak, aby dla każdego były widoczne.

Vassula zwracała się do zgromadzonych ludzi w kościele Najświętszej Maryi Panny z Libanu w podobny sposób, jak na poprzednim spotkaniu w kościele św. Marcina de Porres. Podjęła wiele tematów, m.in. mówiła o jedności Kościoła, potrzebie miłości i pokory, które są słowami kluczami do uzyskania jedności. Kładła nacisk na Miłość oraz Boże Miłosierdzie, a także na relacje między nami a Matką Bożą.

W trakcie spotkania Vassula nawiązała także do apostazji. Świat doświad-

cza odstępstwa, pilnie potrzeba pojednania się z Panem Bogiem. Podzieliła się także słowami, że Jezus Chrystus w Swoim Miłosierdziu przybywa, aby naprawić zniszczenia i przypomnieć nam o prawdziwym fundamencie.

Vassula wyjaśniła także, że pierwszą rzeczą, której Bóg wymaga od naszej duszy, to pogodzenie się z Bogiem i życie w świętości. Aby pogodzić się z Bogiem, należy po okresie buntu i wyobcowania przez grzech oraz występki, powrócić do łask Bożych i zbliżyć się do Niego. Vassula wyjaśniła, że człowiek powinien porzucić samego siebie dla Pana Boga, oferując Jemu swoje serce jako dowód swojej miłości do Niego.

„Nęcza przyciąga Mnie.”

(30.01.1987)

„Otwórz się na Mnie i pozwól twemu Bogu objąć Swoją Własność.

(9.03.1991)

„Bądź uległa, a wypełnię w tobie Moją Wołę.”

(8.08.1994)

Vassula z naciskiem mówiła też o problemie skrucy. Tłumaczyła, że każdy, kto pragnie zbawienia, odczuwa potrzebę nawrócenia. Pan Bóg wysłuchuje naszego pragnienia. Im większa jest szczerść skrucy, tym większa jest przyjaźń Boża. Pokuta nie jest czynnością jednorazową. Jesteśmy zaproszeni, aby nasze życie było nieustającą modlitwą, która powinna być wzmocniona pokutą. Pan Bóg mówi, że każde szczerze wypowiedziane do Niego słowo, sprawia, że Jego przyjaźń z nami jest coraz głębsza, Jego przyjaźń rozwija się proporcjonalnie do naszej skrucy. W następstwie pokuty w sercu rodzi się miłość. Porzucając samego siebie dla Boga, człowiek ofiarowuje Mu swoje serce jako dowód miłości. On posiada wtedy nasze serce i dzieli się nim z innymi.

Następnie Vassula wyjaśniła, co oznacza nieustanna modlitwa. To stan, gdy nasz duch jest kompletnie zaabsorbowany Bogiem, będąc coraz bardziej wrażliwym na obecność Pana Boga. Z ust Vassuli wielokrotnie słyszałam następujący, bardzo znany przekaz *Prawdziwego Życia w Bogu*, który i tym razem przedstawiła zebranej publiczności. Pierwsze dwa kroki, o które Ojciec nas prosi to: być blisko zjednoczonym z Bogiem i praktykować bojaźń Bożą. Vassula wyjaśniła, że pod pojęciem bojaźni Bożej kryje się początek mądrości, że jest to korona Mądrości. Bojaźń Boża, to unikanie wszelkiego zła.

„Przyjdź więc odziedziczyć to, co trwa na zawsze. Pozwól, by Mój Duch

Zrozumienia oświecił swoim Boskim Światłem twojego ducha i ciało. Pozwól Mu ożywić twą duszę zażyłością, jakiej My pragniemy od Ciebie wobec Nas. Moi synowie, Moje córki, przyjdźcie do nas w ciszy, aby otrzymać dary, jakie możemy wam ofiarować. Trzykroć święte jest Nasze Imię.” (19.06.1995)

„Ukształtowałem cię, abyś Mnie przyjęła. Uciesz więc Moje Najświętsze Serce i przyjmij Moje dzieci, bo przyjmując je, Mnie przyjmujesz. Prowadzę je wszystkie pod twe drzwi. Poświęć swój czas, one potrzebują Mojego Pokoju. Potrzebują dodania im odwagi. Zachęć je, by zbliżyły się do Mnie z zażyłością, nie zapominając jednak nigdy, że Ja jestem Święty.” (3.12.1988)

Vassula pokazała również zebranym orędzia „Prawdziwe Życie w Bogu”, które miały być dostępne także po spotkaniu. W szczególności odniosła się do swojej autobiografii „Niebo istnieje naprawdę, ale piekło również”, która to książka daje ludziom ogromną szansę na poznanie tego, co przyjdzie, a jednocześnie zachęci do dalszego zapoznania się z orędziami.

Vassula opowiedziała też o nowej książce napisanej przez siostrę Annę Woods, która jest pustelniczką w Wielkiej Brytanii i spędziła około 4 lat na poznanie, zbadanie orędzi „Prawdziwego Życia w Bogu”. Siostra Anna zbadała treść orędzi pod kątem ich autentyczności i duchowych treści. Po badaniach doszła do wniosku, że orędzia są nie tylko bardzo ważne, ale są w swojej treści autentyczne, są pełne zgodności z żydowskimi źródłami, Pismem Świętym, naukami Kościoła i Świętymi. Siostra Anna jako jedyna z badających orędzia, w czasie swoich badań nad orędziami odkryła kilka wrażliwych punktów, w szczególności powód, dla którego nie zostały użyte kropki (odstęp) lub wielkie litery w momencie, gdy rozpoczynano nowe zdanie. Nikt przed nią nie doszedł do rozwiązania tego problemu, natomiast siostrze Annie się udało. Vassula stwierdziła, że to wspaniałe źródło wiedzy. Dodała, że wierzy, iż książka została zainspirowana przez Boga.

Wiele razy byłam świadkiem, że kiedy tylko Vassula wspomniała o materiałach „Prawdziwego Życia w Bogu”, bądź powiedziała o jakiś innych dostępnych źródłach, a w spotkaniach brali udział ludzie nawróceni dzięki orędziom, ludzie byli ciekawsi i podchodzili do stoiska, gdzie były dostępne te materiały. To bardzo ważny aspekt ewangelizacyjny. To swego rodzaju narzędzie, które w

znaczącym stopniu pomaga robotnikowi Pana osiągnąć większe żniwa.

Vassula przemawiała przez prawie półtorej godziny, poruszając także wiele innych tematów dotyczących orędzi *Prawdziwego Życia w Bogu*. W czasie swego wystąpienia cały czas była skupiona na przekazywaniu orędzi Boga do zgromadzonego tłumu, który przybył, aby jej wysłuchać. Spotkanie zakończyła zaproszeniem do wspólnego odmówienia modlitwy, którą otrzymała od Pana 13 stycznia 2016. Podobnie zakończyła spotkanie dwa dni wcześniej. Po konferencji, Vassula spotkała się na krótką chwilę z ks. Maurice i ks. Pierre Chemały, który również przybył, aby wysłuchać jej przemówienia. Obydwaj księża usiedli przy Vassuli wraz z ks. Shaunem, dzieląc się ze sobą wrażeniami odnosnie do zakończonego spotkania.

W czasie, gdy Vassula przemawiała, podążyla do przedsionka kościoła, skąd dobiegał dość spory hałas, mnóstwo ludzi było zebranych wokół stoisk, aby kupić „Prawdziwe Życie w Bogu”. Niektórzy chcieli kupić pojedyncze tomy, podczas gdy inni czekali, aby kupić jeden egzemplarz: wszystkie części w jednej księdze. Sporo ludzi chciało kupić także nową książkę autorstwa siostry Anny, o której wspominała Vassula. Wokół stoisk był dość duży hałas. W tym momencie w tłumie zauważyłam młodą kobietę, Melanie Lester, która miała całą zapłakaną twarz. Zapytałam, czemu płacze. Odpowiedziała, że przyszła do kościoła wysłuchać słów Vassuli, choć

nigdy wcześniej jej nie słyszała: przybyła z czystej ciekawości. Fizycznie, czuła się źle, od ponad dwóch dni cierpiała z powodu rozdzierającego bólu w plecach. Było już tak źle, że musiała klęczeć oparta o ławkę, ponieważ ból stawał się nie do zniesienia, czuła jakby ktoś uderzył ją w plecy. Po wysłuchaniu Vassuli poczuła się wspaniale, ból całkowicie zniknął. Zaczęła płakać ze wzruszenia. Stwierdziła, że świadectwo Vassuli sprawiło, że ból ustąpił. Owa kobieta była bardzo poruszona tym doświadczeniem.

Udało mi się także porozmawiać z młodą parą z Johannesburga, Brunem i Mariną na temat ich doświadczeń po wysłuchaniu słów Vassuli.



Bruno stwierdził, że obydwójce wcześniej słyszeli o Vassuli, ale to dzisiejsze spotkanie otwarło im oczy. Mężczyzna powiedział, że są świadomi, że słowa Vassuli to swego rodzaju lekcja o modlitwie i okazywaniu skruchy. Obydwójce poczuli, że to dobry przewodnik dla nich i wydawali się bardzo ożywieni. Także wśród innych obecnych tam panowało wielkie i radosne poruszenie, poczucie radości i pokoju.

Po powrocie do hotelu, po godz. 22-



giej, Vassula udała się na odpoczynek wiedząc, że kolejny dzień również rozpocznie się dość wcześnie. Musieliśmy rano wstać, wymeldować się z hotelu, a następnie dostać się na lotnisko, aby zdążyć na poranny lot do Kapsztadu.

Dzień piąty 5 kwietnia 2016: Kontynuacja podróży do Kapsztadu

Następnego dnia wstaliśmy o godz. 5.15, aby przygotować się do wyjazdu na lotnisko. W drodze towarzyszyli nam ks. Shaun van Lillienfeld, Winnie Williams, Gracinda Jardin, Manuel i Maria Ferreira, a także Andrew z Johannesburga. Wszyscy razem wsiedliśmy do samolotu i o 11.30 rozpoczęliśmy dwugodzinną podróż do Kapsztadu. Tam, po raz kolejny trzymając w ręku obrazy, spotkaliśmy się z członkami grupy modlitewnej, a mianowicie z Thelmą i Leo Coert oraz Lucią Pollard, którzy z uprzejmością porozwozili nas wszystkich z osobna do odpowiednich pensjonatów w dzielnicy Kapsztadu, Blouberstrand. Po zameldowaniu się i zjedzeniu lunchu, pozostało nam kilka godzin na odpoczynek przed wyjazdem do szkoły średniej Milnerton, gdzie Vassula miała dać świadectwo.

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 19.15, po ciepłym przywitaniu przez ks. Borello i wygłoszonym ponownie przez ks. Shauna wprowadzeniu.

Po raz kolejny, Vassula w trakcie swego przemówienia skupiła się nad zagadnieniami miłości i skruchy, wzywała także ludzi do głębokiej relacji z Bogiem. Ja zaś obezłłam salę, aby zobaczyć,

w jaki sposób ludzie słuchają Vassuli. Pomimo, iż w spotkaniu uczestniczyło znacznie mniej osób niż w stolicy RPA, można było zauważyć pełne zaangażowanie i uwagę. Przemówienie Vassuli trwało godzinę, a wielu z uczestników było bardzo poruszonych jej słowami. Po spotkaniu wielu ludzi podzieliło się własnymi przeżyciami. Na sali panowało duże poruszenie, obecni kupowali orędzia, a 36 osób zgłosiło chęć przystąpienia do grupy modlitewnej *Prawdziwego Życia w Bogu*. Ludzie byli pełni radości, entuzjazmu, nadziei i miłości.

Dzień szósty 6 kwietnia 2016: Table Mountain

Po odbyciu trzech spotkań, a także po licznych wywiadach udzielonych w poprzednich dniach, modlitewna grupa z Kapsztadu zabrała Vassulę na wycieczkę na Table Mountain, aby mogła choć na chwilę się zrelaksować i odpocząć. Zaopiekowali się także nami, osobami, które towarzyszyły Vassuli w jej misji. W podróż wyruszyliśmy późnym rankiem i podjechaliśmy pod stację początkową kolejki liniowej, która była w stanie przetransportować jednocześnie 21 osób. Było piękne słońce. Wjechaliśmy na szczyt góry, z której rozprzestrzeniał się najbardziej spektakularny widok, jaki mogłam kiedykolwiek zobaczyć. Na górze Vassula wskazała palcem w kierunku jednej z zatok, która kształtem przypominała serce. Powiedziała do nas szeptem: „Chodźmy tam mówić o Bogu, może nas wysłuchają”

Kilka godzin później, Vassula odwie-

dziła Lorretę, 90-letnią kobietę, która założyła ruch *Prawdziwego Życia w Bogu* w Kapsztadzie przed wielu laty. Lorreta krótko opowiedziała o swoim życiu, a także o doświadczeniach w trakcie lektury orędzi „*Prawdziwe Życie w Bogu*”. Przyznała się, że początkowo była nastawiona dość sceptycznie do orędzi, ponieważ jest wierzącą katoliczką i praktykującą. Zaledwie kilka lat później, w czasie wizyty w lokalnej bibliotece, natknęła się na jeden z tomów „*Prawdziwego Życia w Bogu*” i zabrała go do domu. Stwierdziła, że książka wygląda dość ciekawie, ale z pewnością nie wpłynie na posiadaną już wiedzę. Ale lektura coraz bardziej ją wciągała. Założyła więc pierwszą grupę modlitewną *Prawdziwego Życia w Bogu* w Kapsztadzie, która przetrwała do dziś i co najważniejsze – rozkwita.

Wspomniana grupa zaprosiła Vassulę na uroczystą kolację do domu Luci i Tony'ego Pollard, jako że to był ostatni dzień, wieczór pobytu Vassuli w RPA. W trakcie posiłku, uczestnicy usiedli obok Vassuli, tak, aby wszyscy mogli jej wysłuchać, ale również, aby móc opowiedzieć o swoich doświadczeniach w związku z ostatnimi rozmowami i przemówieniami.

Kapsztad: Znaki obecności i działalności Pana Boga

Scholastyka Misomeli z Malawi, która wzięła udział w nocnym spotkaniu powiedziała: „Kiedy Vassula podeszła do szkolnego podium w szkole średniej Milnerton, aby wygłosić swoje przemówienie, zastanawiałam się, co się wy-



darzy. Gdy zobaczyłam postać Vassuli, zobaczyłam oblicze Jezusa”, wysokiego mężczyznę z brodą. Zapytałam sama siebie: „co się dzieje?”

JOANNA SCHWARZ, która także pochodziła z Malawi, podzieliła się swoim przeżyciem związanym z Vassulą. Podczas prelekcji zobaczyła, że Vassula rzeczywiście była na podium, a jednak jej postać ulegała zmianie. Joanna zastanawiała się: „Kto tam stoi?” Wydawało się jej, że Vassula ma na sobie niebieskawo-zielony płaszcz, a na głowie jakby srebrny welon, który opadał na twarz. Na głowie miała iskrzącą się gwiazdami koronę. „To było przepiękne” – stwierdziła. Potem usłyszała w sercu słowa: „Miłość Boża trwa na wieki”. Po tej wizji sylwetka Vassuli powróciła do normalnego wyglądu. Vassula powiedziała jej: „Módl się za mnie, a ja będę się modlić za ciebie”.

W rzeczywistości Vassula miała na sobie beżową, jedwabną bluzkę, nic w kolorach, jakie widziała Joanna (niebieski, zielony, srebrny).

CELIA HUTCHISON, która również była obecna na spotkaniu z Vassulą. Poprosiła męża, czy mógłby zrobić jej zdjęcie z Vassulą w trakcie przemówienia. Wokół Vassuli roztaczała się aura światła. Celia wspomniała o tym wydarzeniu w momencie, gdy wszyscy siedzieli przy stole. Jednocześnie podniosły się głosy wśród zebranych, m. in. Leo i Thelma Coert, Elizabeth Bernstein potwierdzili to, co zobaczyła Celia. Marilyn Da Corte dodała, odnosząc się do Vassuli: „Patrząc na ciebie, zostałam napełniona czułą, Bożą miłością, Bóg sprawił, że otworzyłam się na twoje słowa”.

ANTONETTE COERT powiedziała, że „w czasie wieczornego spotkania od momentu, gdy Vassula weszła do szkoły, zapanowała atmosfera pokoju. „Słyszałam głos Vassuli, ale czułam się tak, jakby do nas przemawiała Matka Boża, starająca się wyjaśnić znaczenie słów Pana Jezusa i to, jak On jest ważny dla nas. Widziałam niebieską poświatę światła za Vassulą na scenie. To było wspaniałe”.

W październiku 1993 Jezus powiedział: „Pozostań we Mnie, ponieważ Moje dzieci widzą Mnie w tobie i poprzez ciebie...” W orędziu z 5 lutego 1999: „Moja córko, pamiętaj, że otoczyłem cię Moją szczególną troską. Czyż nie słyszałaś świadectw tych, którym dałem łaskę widzenia Mego Oblicza na tobie, dodając im nowych sił przez Moje ukazanie się? Zatem nie oceniaj zbyt nisko Mojej Boskiej Mocy. Będę nadal ukazywał się na tobie, ozdabiając cię Moją Twarzą, gdyż to podoba się Memu Ojcu”.

Świadectwa uzdrowień

ELIZABETH BERNSTEIN podzieliła się ze wszystkimi uczestnikami zgromadzonymi przy stole swoim świadectwem, co oznacza dla niej *Prawdziwe Życie w Bogu*. Przeprasiła za łyzy wywołane emocjami. Gdy była dzieckiem, uszkodziła trzeci i czwarty kręgosłup. Od dnia wypadku, cierpiała z powodu bólu pleców. Ten stan trwał przez wiele lat. Ból z czasem się nasilał. Będąc u lekarza, wykonano jej zdjęcie rtg, na którym było widoczne skrzywienie kręgosłupa. W 2012, po wstąpieniu do grupy modlitewnej *Prawdziwego Życia w Bogu*, a trzy tygodnie po tym jak kupiła pierwszy tom orędzi przekazywanych Vassuli, dopadł ją ogromny ból. Usiadła w fotelu w ogrodzie i zaczęła czytać orędzie zamieszczone na drugiej stronie: „Jestem Drogą”, przeczytała „*Jestem Drogą, zaprowadzę cię do światła, gdy będziesz błądzić w ciemnościach. Proś, jeżeli będziesz czegoś potrzebować*”. Kiedy przeczytała te słowa, pomyślała: „Obietnice, obietnice, puste obietnice”. Odłożyła książkę i powiedziała na głos: „Proszę Cię teraz o uleczenie moich pleców, ponieważ wierzę”.

Jak tylko wypowiedziała te słowa, jej plecy ogarnęło drżenie. Czowała napięcie w całym ciele. Nie miała pojęcia, co się wydarzyło. Opowiedziała o tym mężowi. Tej nocy nie mogła spać ze względu na ból; natomiast następnego dnia rano wykrzyknęła: „Ból odszedł!”. Chciała pokazać mężowi orędzia „*Prawdziwego Życia w Bogu*” i znaleźć fragment, który skłonił ją do modlitwy o uzdrowienie, ale niestety nie mogła go znaleźć. Poszła następnie do lekarza, który wykonał badanie rtg. Pokazała obydwa zdjęcia Vassuli. Pierwsze (2009) ukazywało zniekształcenia kręgosłupa; drugie (2012) przedstawiało prosty kręgosłup.

Orędzie, o którym wspominała Elizabeth znajduje się w pełnej wersji orędzi:

„*Jestem tu. To Ja, Jezus, odnalazłem cię. Chodź, pozwól Mi pokazać ci drogę powrotną. Posłuchaj Mnie, Ja, Jezus, jestem Drogą. Zawsze, gdy czujesz się zagubiona, wezwij Mnie. Przyjdź do ciebie i pokażę ci drogę. Ja jestem Drogą*”. (28.09.1986)

A nieco wcześniej: „*Nie bój się, Moja Droga jest prosta, Moja Droga zaprowadzi cię do Mnie. Spotkam cię i rozpoznasz Mnie, bo promieniuję Pokojem i Miłością. Przyjdź do Mnie. Czy widzisz Mnie? Czy Mnie słyszysz? Nie bój się, nie pozostawaj w ciemności. Popatrz, twoje stopy zostały uleczone, możesz na nowo chodzić. Popatrz, odzyskałaś swój*

wzrok. Wyleczyłem cię z twojej hańby i obmyłem z twoich grzechów”. (20 września 1986)

THELMA COERT również podzieliła się swoim doświadczeniem. Zaczęła mieć problemy z kręgosłupem tuż przed narodzinami dwóch wnuków. Ból nie pozwalał jej na podnoszenie czy noszenie dzieci. Prześwietlenia wykazywały, że górna część kręgosłupa jest w złym stanie. Jednak od momentu, gdy zaangażowała się w grupę *Prawdziwego Życia w Bogu*, z miesiąca na miesiąc, stan jej kręgosłupa się polepszał. Badania kontrolne pokazywały zdecydowaną poprawę. Thelma twierdzi, że została całkowicie uzdrowiona i nie jest jej już potrzebna żadna pomoc medyczna.

Szybko jednak nadszedł czas pożegnania i przerwaliśmy dalsze opowieści o świadectwach, choć ks. Shaun mówił, że są niesamowite. Czulałam się zaszczona, że mogłam uczestniczyć w tym spotkaniu. Wzruszyło mnie słuchanie opowieści o mocy Bożej Miłości i Miłosierdzia. Po powrocie do hotelu stwierdziliśmy, że to był wyczerpujący dzień.

Świadectwa po wizycie Vassuli w RPA

Niektórzy uczestnicy spotkań z Vassulą skontaktowali się z organizatorami, aby przedstawić im swoje świadectwa, po wyjeździe Vassuli z RPA.

1. Stephanie Azar

„Mam dwóch synów: Jamesa (6 lat), Judę (5 lat). Mieszkam w Afryce Południowej. Zapadłam na rzadką chorobę nerek. Trafiłam do szpitala, ale zostałam z niego zwolniona na tydzień przed wizytą Vassuli w RPA. Wtedy podjęłam decyzję, że wezmę udział w spotkaniu w maronickim kościele w Mulbarton. Po zakończeniu przemówienia Vassuli, zakupiłam I tom „*Prawdziwego Życia w Bogu*”. Następnego dnia, mój syn James powiedział mi, że nie chce iść do szkoły po wakacjach z powodu kilku zdarzeń, które go bardzo niepokoiły. Potem dzieci bardzo prosiły o wspólną zabawę. Byłam zbyt zmęczona, więc szukałam dla nich jakiegokolwiek rozrywki, aby ich czymś zająć. Spojrzałam na stolik obok łóżka i zobaczyłam Orędzia. Następnie zapytałam chłopców: „Czy wiecie, że ta książka opisuje, jak naprawdę wygląda Jezus?” Bardzo zainteresowało ich to stwierdzenie. Odwróciłam książkę, pokazałam im zdjęcie Vassuli i powiedziałam: „widzicie, to pewna pani. Jej imię to Vassula. Jezus mówi do niej i używa jej rąk, aby spisać to, o co prosi, aby napisać”. James był tym zafascynowany i powiedział: „Mamusiu, On ma takie

piękne oczy i brwi; czy mogę pocałować Jego twarz, czy mogłabyś nam poczytać tą książkę?” Zgodziłam się i wyjaśniłam, że w czasie czytania orędzi, użyjemy naszych imion zamiast imienia Vassuli. Otworzyłam na losowej stronie, orędzie z 27 grudnia 1988: „James, powiedz mi, byś nie niepokoił się o jutro. Nie martw się, zaufaj Mi (...) Kocham cię i nie chcę widzieć, że upadasz...”

James po usłyszeniu słów rozplakał się i poprosił, abym przeczytała więcej. Przechytałam kolejne orędzie:

„James, czy pamiętasz, jak dotknąłem Twego ramienia i szepnąłem do ucha”. James cały czas płacząc, odpowiedział: „Tak mamusiu, pamiętam”. Im więcej czytałam i wyjaśniałam mu znaczenie orędzi, on coraz bardziej płakał. Zapytał, czy Pan Jezus może też przemawiać do jego brata, Judy. Zgodziłam się i przeczytałam orędzie do Judy, a James nie przestawał płakać. James nie pozwolił mi odłożyć książki aż do powrotu ojca. Mąż widząc stan syna, zapytał: „Dlaczego James płacze, a jego oczy są spuchnięte?” Wyjaśniłam, po czym James powiedział: „Tatusiu, to najlepsza książka jaką kiedykolwiek przeczytałam!” Następnie James poprosił tatę, aby telefonem zrobił zdjęcie oblicza Pana Jezusa, zapisał go w pamięci, tak aby mógł zawsze spojrzeć na Niego.

Obecnie James przebywa u babci Soraya, ale i ją codziennie prosi o przeczytanie kilku orędzi z „Prawdziwego Życia w Bogu”.

Na spotkaniu z Vassulą przyszedłam z ogromnym bólem pleców... Vassula wygłosiła przemówienie kończąc je bardzo wzruszającą modlitwą... W czasie, gdy mówiła, ogromnie cierpiałam z bólu, a podczas intensywnej modlitwy błagałam Boże Miłosierdzie o jego złagodzenie, a także o wyleczenie z raka trzustki, jeśli tylko ta będzie Jego wola. W piątek po spotkaniu, poszłam do lekarza na badanie i moje wyniki (tomografia komputerowa) dość znacząco się poprawiły, wskaźniki nowotworowe spadły z poziomu 4500 do 770! Widzę, jak Bóg pobłogosławił mojemu życiu... ufam Bożemu Miłosierdziu”.

2. Delia Fernandes

„Doświadczylałam duchowego uzdrowienia. Czuje się taka spokojna i wyciszona. Amen”.

3. Carmelita

„Gdy przyjechałam, poczułam ogromną radość. Po wspólnej modlitwie Ojcie Nasz, poczułam w sobie ogromny Pokój, który także rozciągał się wokół mnie. Poprosiłam Pana Jezusa o od-

powiedź na pytanie, które zadałam mu trzy tygodnie wcześniej. Zapytałam, czy mógłby dać mi odpowiedź za pośrednictwem Vassuli... i On to uczynił! Trzy razy w tym, co mówiła – usłyszałam odpowiedź na moje pytanie.”

4. Lisa

„Już na samym początku prostota Vassuli bardzo mnie poruszyła. Później dostrzegłam podobieństwo Vassuli do oblicza Pana Jezusa w czasie jej przemówienia. Świadcstwo nigeryjskiego biskupa, który zmienił miecz na rzecz różańca bardzo mnie poruszyło. Ten różaniec, modlitwy – one sprawiły, że zło było pokonywane. Miałam trochę wątpliwości odnośnie do zasadności prorocstwa, ale odkąd zaczęłam czytać „Prawdziwe Życie w Bogu” całkowicie zniknęły. Dziękuję ci za to, że jestem szczęśliwsza”.

5. Mercia Hertle

„Śledzę misję Vassuli korzystając z internetu od 3 lat. Dzięki niej odczułam obecność Boga, to że jest blisko mnie. Czułam, że to, co mówi jest absolutną prawdą. Pragnę, aby jej słowa były rozpowszechniane. Moja córka Veronique zapytała, czy pamiętam, aby się za nią modlić. Obecnie mieszka w Niemczech. Okazało się, że Veronique zadała mi to pytanie, akurat w chwili, kiedy Vassula powiedziała: „módl się za mnie, a ja będę się modlić za ciebie, Pan Jezus nie musi znać imienia”. Mój mąż Ken także jest bardzo szczęśliwy. Uczestniczył w tym spotkaniu, czuje się spokojny i wyciszony”.

Dzień siódmy 7 kwietnia 2016: Powrót

Po podróży był czas, aby sobie odpowiedzieć na pytania: „Co udało się osiągnąć?” oraz „Co dalej?”

Po opuszczeniu Kapsztadu, poleciliśmy do Johannesburga, aby się przesiąść do samolotu do Dubaju, a stamtąd udać się do Aten. Podróż do Tęczowej Krainy dobiegała końca. Co zatem udało się osiągnąć?

Po niezwykłych doświadczeniach, w których mogliśmy uczestniczyć, było dla mnie oczywiste, że organizatorzy wykonali ciężką pracę i z całą pewnością mogą potwierdzić, że wyjazd przebiegł sprawnie. Jedno z pytań, na które chciałam znaleźć odpowiedź, brzmiało następująco: jak to się stało, że wyjazd mógł się w ogóle odbyć? Odpowiedź na drugie pytanie dotyczące przyszłych wydarzeń, dała Vassula dziennikarce Lareto z Johannesburga oraz wszystkim trzem grupom, do których przemawiała: „Przyszłość, ponieważ Bóg cię wezwał”.

Jeżeli chodzi o pytanie: „Czy zajdzie jakaś zmiana w życiu ludzi?”, wydaje mi się, że Pan Bóg odpowiedział nam na to pytanie przez świadectwa, które zostały zebrane i udokumentowane.

Co dalej? Zastanawiając się nad tym, co to wszystko oznacza, w szczególności trzeba pamiętać, że orędzia „Prawdziwe Życie w Bogu” to szkoła. W orędziu z 11 października 1993, Pan Jezus mówi: „Pouczę ubogich i biednych, mówią im, że ich Ojciec w Niebie jest ich Stróżem, Bogiem zbawiającym. Przypomnę im, że oni też zaliczają się do Jego dzieci i mogą wołać do Niego: „Mój Ojciec”. A jeśli zapytają: „Gdzie znaleźć wiedzę?”, odpowiem: „Wiedza, Moje dziecko, to unikanie wszelkiego zła”. (...) Wtedy uczynię z nich wszystkich lud mocny majestatem Mojego Imienia. (...) A kiedy odstępcy udzielą im nagany i zapytają: „Dlaczego cieszyicie się tak hałaśliwie? Jakże możecie się ośmielać ogłaszać Słowo Boga w Jego Świątyni wy, którzy jesteście nieczyści!” – Ja powiem tym odstępcom: „Jeśli oni będą milczeć, kamienie wołać będą, nawet jeszcze głośniejsze, niż ogluchną wasze uszy. Jeszcze dziś odbiorę wam Moje Królestwo i dam je tej reszcie, bo wy sami do niego nie wchodzić, a innym, którzy by tego chcieli, nie pozwalacie do niego wejść. Odtąd Ja będę ich Doradcą i ich Królem pomiędzy nimi. Od tej chwili będę ich wysyłał do miast ogłaszać Moją Miłość i przekazywać innym Tradycję, którą Ja Sam dałem Piotrowi i Moim uczniom. Ponieważ ta reszta będzie włączona we Mnie, oczyści Moje miasta i położy kres gwałceniu prawa. (...) Oto jest Moje przykazanie dla ciebie: kochaj Mnie (...) idź od narodu do narodu ogłaszać Moje Słowa. Bądź Moim Echem”.

W tym szczególnym Roku Miłosierdzia, przekazujemy to zaproszenie do głoszenia Bożej Miłości i Miłosierdzia, do miłowania Pana Boga i prowadzenia dusz do Niego. Teraz jest zatem czas na nasz osobisty wybór, na dawanie świadectwa o tym, że rozumiemy i głosimy Jego Miłość... na ewangelizowanie tego zdechrystianizowanego świata...

Misja Vassuli i nasza trwa nadal.

Carol Chamberlain

Więcej o Vassuli, jej misji,
nowych orędziach oraz
o publikacjach poświęconych
„Prawdziwemu Życiu w Bogu”
na stronach:
<http://www.tlig.org>
oraz <http://www.vassula.pl>